

GRAŻYNA NIEZGODA

# Nieskończona pieśń o człowieku

## O Wiesławie Wodnickim

Wiesław Tadeusz Wodnicki był malarzem pełnym sprzeczności. W towarzystwie małomówny, swoimi obrazami na wystawach zbiorowych dominował – kolorystyką, dużym formatem, rozmachem gestu, ekspresją. Malując obrazy o tak intensywnych środkach wyrazu, przekazywał treści liryczne, intymne, prywatne. Samotnik, prowadził aktywną działalność wystawienniczą. W sporze linia czy malarska plama opowiadał się za oboma tymi środkami.



Wiesław Wodnicki, 2008, fot. Grażyna Niezgoda

Pochodził z Przemyśla i całe swoje dorosłe życie związał z prowincją – Przemyślem i Jarosławiem. Małe miasto było miejscem jego życia i często tematem twórczości, co najmniej tłem scen rodzajowych, które malował.

Wodnicki bardzo wczesnie stworzył własny język plastyczny, styl, który umieścić można w nurcie szeroko pojętej nowej figuracji. Człowiek był ośrodkiem jego twórczości, a kompozycje figuralne były najważniejszym tematem, który podejmował. Układały się one w cykle. Jeden z nich nazywał *Nieskończona pieśń o człowieku*.

Artysta umieszczał swoje postaci na „scenie”, zaopatrywał w rekwizyty – przedmioty dziwne i charakterystyczne, traktowane autonomicznie, na równi z osobami. Manekiny,

rowerki, koń na biegunach, samowar, skrzypce, akordeon wzmocniały teatralność, odbierały realizm, wprowadzały pierwiastek poetycki.

Co znaczyło być modelem Wiesława Wodnickiego, wiedzą ci, którzy mu pozowali. Malowanie trwało długo, a pozowanie było uciążliwe. Pewnie dlatego na płótna trafiali głównie najbliżsi. Wodnicki nieustannie prezentował swoją rodzinę, opowiadał o niej. Z tych prac powstał cykl *Rodzina*. Bogate, brawurowo komplikowane kompozycje odbijają rzeczywistość życia artysty. Bliscy i znajomi grają swoje role. Dzieci dorastają, zmieniają się osoby z otoczenia, płynnie życie artysty twórczo dokumentowane. Szczególnie przejmujące są przedstawienia ojca malarza, Jana, wskutek choroby tracącego nogi i ręce. Jak wspomina Profesor Stanisław Tabisz: *Z radością patrzę na obraz zatytułowany „Nieskończona pieśń o człowieku III”. Rozpoznaję na nim karłowatego dziadka Siewierę z domu starców, który pozował również dla nas w szkole na zajęciach z rysunku...*

Czasem kompozycje figuralne „działy” się na ulicach Przemyśla. Na ogół jednak przedstawiane były we wnętrzach, z których tylna ściana często jest nieobecna. Sceny rozgrywają się na tle miasta, a miasto jest nie tylko świadkiem, ale także uczestnikiem wydarzenia. Pojawiał się na obrazach także Jarosław.

Jednym z głównych motywów malarstwa Wodnickiego był autoportret, w którym artysta zapisywał zmiany w swoim wyglądzie, upływ czasu. Ukazywał się na ekranie obrazu upozowany, wyreżyserowany, trochę się odsłaniał, trochę ukrywał za wyszukaną pozą. Wymienione powyżej wątki służyły artyście do przekazywania treści egzystencjalnych, do refleksji nad związkami z rodziną i przyjaciółmi, nad przemijaniem, nad człowieczym losem. Mimo silnych deformacji figur, wrażenia mrocznego czasem nastroju, nieskończona pieśń o człowieku śpiewana w jego obrazach jest pochwałą życia – poprzez sam zapis, próbę utrwalenia wpływających nieustannie, jeden za drugim, momentów.

Cykl *Podróż* odwoływał się do zamierzeń niezrealizowanych, do niespełnień. Często obecny w obrazach motyw konia miał pewnie wzmocniać te niewyraźne przecucia, niezdefiniowane nastroje.

Mocny czarny kontur rywalizował w obrazach artysty z intensywnym kolorem, wielka swoboda rysunku – z ekspresją. Kontur, tak ważny, organizujący życie obrazów w latach siedemdziesiątych, z czasem łagodnieje, stopniowo zanika.

Tylko martwe natury trwają, bo taka jest ich, towarzyszy naszego życia, rola. Bukiety kwiatów wybijają się na niezależność, z rzadko stosowanego rekwizytu stają się tematem. Wodnicki malował także pejzaże, ale ich powstawanie wiązało się z pobytami na plenerach malarskich – np. „Bieszczady” czy „Słonne”.

Jedną z najwcześniejszych wystaw indywidualnych Wodnickiego odbyła się 6 czerwca 1976 roku w Galerii Desy przy ul. Fredry 5 w Przemyślu, kierowanej przez piszącą te słowa. Była to jednocześnie wystawa otwierająca działalność galerii. Nie jest przypadkiem, że właśnie Wiesław został wybrany. Jego intensywne obrazy, indywidualny, zdecydowany styl, wydawały się najbardziej odpowiednio. Artysta pokazał wtedy piętnaście prac, głównie kompozycje figuralne oraz trzy pejzaże, w tym *Tryptyk bieszczadzki*. Kilka dzieł zakupił Michał Kryczko, dyrektor Zakładów Płyt Pilśniowych w Przemyślu, który zbudował zakładową kolekcję zawierającą świetne dzieła – m.in. duże kompozycje Mariana Strońskiego. Kryczko autentycznie interesował się sztuką, bywał na wystawach.

Wiesław Tadeusz Wodnicki podporządkował swoje życie sztuce. Malował dużo, prezentował obrazy na wielu ekspozycjach, intensywnie uczestniczył w życiu artystycznym, był członkiem wielu grup twórczych. Jako pierwszą wymienić należy Grupę San, założoną w 1986 roku przez artystów skupionych przy Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, do której należeli artyści z Jarosławia i Przemyśla. Wypada przypomnieć tych artystów: m.in. Wiktora Śliwińskiego, Stanisława Tobiasza, Irenę Oryl, Edwarda Kieferlinga, Henryka Cebulę, Stanisława Lenara, Helenę Płoszaj-Wodnicką. Wodnicki znalazł się też w gronie założycieli Grupy Przemyskiej – przedsięwzięcia przyjaciół, bardziej kameralnego niż Grupa San. Grupa Przemyska składała się z czterech osób – małżeństwa Wodnickich, Cezariusza Kotowicza i Jana Maternickiego z Rzeszowa. Powstała 15 listopada 1980 roku. Wodnicki aktywnie działał także w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Przemyślu, które rozpoczęło działalność w 1994 roku. Wystawiał obrazy na wielu ekspozycjach tej grupy, wraz z Krystyną Rokowską, Markiem Mikrutem, Aliną Czernecką-Mikrut, Markiem Olszyńskim, Emilem Politem, Józefem Gazdą i wieloma innymi. Nazwisko Wodnickiego pojawia się również wśród uczestników ważnych dla Podkarpacia plenerów – np. „Słonne” czy „Bieszczady”, ale uczestniczył także w spotkaniach ogólnopolskich, organizowanych przez ZPAP np. w Spale czy Łodzi.

Można zaryzykować tezę, że śledząc historię ekspozycji obrazów Wiesława Wodnickiego, zapoznajemy się z życiem artystycznym Podkarpacia, jeśli bowiem artysta brał udział

w jakimś przedsięwzięciu artystycznym, oznacza to, że było ono ważne dla środowiska, (jak np. rzeszowskie Konfrontacje czy Salony Przemyskie – od pierwszego, który odbył się w grudniu 1976 roku). Przy okazji warto wspomnieć, kto jeszcze brał udział w I Salonie Przemyskim. Byli to: Tadeusz Błoński, Wiktor Dżochowski, Barbara Gmiter, Edward Korzeniowski, Edward Kmiecik, Andrzej Kubat, Edward Kieferling, Tadeusz Nuckowski, Krystyna Rokowska, Wiktor Śliwiński, Irena Oryl, Maria Półzić-Niedźwiedź, Helena Płoszaj-Wodnicka, Maria Witkiewicz, Stefan Wyrwicz i Andrzej War-nik. I Salon Przemyski współorganizował nowo powstały



Wystawa malarstwa Wiesława Wodnickiego, Galeria Fredry 5, Desy, Przemyśl, 1976. Fot. z archiwum galerii

Oddział ZPAP w Przemyślu. Pierwszą przewodniczącą została Maria Witkiewicz, zastępcą Edward Kieferling, sekretarzem Wiesław Wodnicki, skarbnikiem – Stanisław Lenar. Drugim współorganizatorem salonu było nowo powstałe Biuro Wystaw Artystycznych w Przemyślu, którego dyrektorem i jedynym wówczas pracownikiem został Tadeusz Nuckowski. Trzecim było Muzeum w Przemyślu, bo w salach muzealnych wystawa się odbyła. Kiedy zmieniono formułę salonów na „Artefakty”, Wodnickiego zapraszano do tych ekspozycji; w 2003 i 2005 roku jego dzieła prezentowała Magdalena Rabizo-Birek, kurator obu edycji. Artysta brał też udział w wystawach pokonkursowych Nagrody Artystycznej im. Mariana Strońskiego, przyznawanej od 2004 roku. Przemyśl miał też swoją silną kulturę niezależną i ważne wystawy środowiskowe *Bóg – Człowiek – Świat* prezentowane w podziemiach kościoła o.o. Franciszkanów od 1986 roku. Helena Płoszaj-Wodnicka i Wiesław Wodnicki wzięli udział w III edycji tego przedsięwzięcia – w roku 1989.

Kiedy choroba uniemożliwiła artyście malowanie, zajmował się rysunkiem. Przemyska Galeria Sztuki Współczesnej ma w swoich planach zaprezentowanie tego dorobku.

Rodzina Wiesława Wodnickiego, tak często przedstawiana na jego płótnach, jest z gruntu artystyczną. Pierwsza żona – Helena Płoszaj-Wodnicka, jest malarką o dużym własnym

dorobku i pedagogiem w PLSP w Jarosławiu. Córka Judyta Julia Białkowska zajmuje się malarstwem, ilustracją i organizacją wystaw. Syn Tymon Wodnicki ukończył rzeźbę, ale uprawia rysunek i grafikę. W czerwcu 2017 roku w Jarosławiu odbyła się wystawa *Trzy pokolenia* – bo do wyżej wymienionych dołączył wnuk – Artur Kardamasz Młodszy, który robi właśnie dyplom z grafiki na warszawskiej ASP. Czy Wiesław, gdyby był wśród nas, uczestniczyłby w tym przedsięwzięciu? Nie wiemy, ta droga twórcza jest już zakończona.

#### **Wiesław Tadeusz Wodnicki**

Urodził się w Przemyślu 14.11.1943, zmarł 10.01.2016, także w Przemyślu. Jest ojcem Judyty Białkowskiej, ur. 1967, (ASP Wrocław 1995) oraz Tymona Wodnickiego, ur. 1971 (ASP Kraków 1996). W latach 1959–1963 uczęszczał do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Studia artystyczne odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w pracowni malarstwa prof. Adama Marczyńskiego w 1969 roku. Tegoż roku został nauczycielem malarstwa i rysunku w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Wiśniczu, kontynuował to zajęcie (z przerwami) przez wiele lat, w liceum jarosławskim. Członek zwyczajny Związku Polskich Artystów Plastyków od 1969 roku, „Grupy San”, „Grupy Przemyskiej” oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Przemyślu, prezentował swoje obrazy na wielu wystawach tych stowarzyszeń. Przygotował 14 wystaw indywidualnych, brał udział w ponad 70 wystawach zbiorowych. W marcu 2016 odbyła się wystawa pośmiertna w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyślu. Malował kompozycje figuralne, portrety, krajobrazy, pejzaże miejskie i martwe natury.

#### **Wystawy indywidualne:**

1975 – Warszawa, Przemyśl, Koszyce; 1976 – Galeria Desa, ul. Fredry 5, Przemyśl; 1986 – Jarosław; 1987 – Jarosław; 1988 – Nowy Sącz; 1989 – Kraków; 1990 – Sandomierz; 1997 – Przemyśl, Kraków; 1998 – Bliesbruck, Niemcy; 2003 – Gorlice; 2008 – Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu; Galeria OK(N)O w Przemyślu

#### **Prace w zbiorach:**

Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie; Muzeum Okręgowe w Rzeszowie; Muzeum Narodowe w Przemyślu; Wydział Kultury w Krakowie, Łodzi i Przemyślu; BWA w Łodzi, Tarnowie i Rzeszowie; Państwowa Galeria Sztuki w Przemyślu; TPN w Przemyślu; Przemyska Biblioteka Publiczna w Przemyślu oraz w zbiorach prywatnych w Austrii, Kanadzie, Niemczech, na Kubie i w kraju.

#### **Nagrody i wyróżnienia:**

1969 – I nagroda w konkursie „Obraz roku” – Rzeszów; 1970 – Srebrny medal i nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki na VIII Bielskiej Jesieni – Bielsko-Biała; II nagroda za malarstwo i wyróżnienie za rysunek w Konkursie XXV-lecia PRL – Rzeszów, wyróżnienie honorowe; wyróżnienie na I Ogólnopolskim Konkursie na obraz sztalugowy – Łódź; 1973 – wyróżnienie na IV Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Jesienne Konfrontacje” – Rzeszów; 1975 – złoty medal i nagroda na V Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Jesienne Konfrontacje” – Rzeszów; Nagroda na plenerze „Bieszczady 75”; 1976 – Nagroda Wojewody Przemyskiego na wystawie „Kobieta w sztuce” – Rzeszów; 1977 – III nagroda na Salonie Okręgowym – Rzeszów; Nagroda na II Salonie Przemyskim – Przemyśl; wyróżnienie w konkursie malarskim im. J. Spychalskiego – Poznań; 1979 – I nagroda na wystawie „Dziecko w sztuce” – Rzeszów; I nagroda na wystawie poplenerowej „Człowiek – Praca – Środowisko” – Przemyśl; II nagroda na IV Salonie Przemyskim – Przemyśl; 1980 – II nagroda na V Salonie Przemyskim – Jarosław, Przeworsk; 1981 – I nagroda na Salonie Przemyskim – Przemyśl; I nagroda na konkursie „Dzieło Roku” – Rzeszów; 1984 – II nagroda na wystawie poplenerowej „Słonne'83” – Jarosław.

**Słowa kluczowe:** autoportret, czas, ekspresja, styl, kolor

GRAŻYNA NIEZGODA

#### **Unfinished song about man**

#### **Abstract**

Wiesław Tadeusz Wodnicki's paintings used to dominate in group exhibitions – with their colors, large formats, flourish, expression. Using so intense means of expression, he conveyed lyrical and personal messages. A loner, he was very active exhibiting his works. Faced with the choice between line versus color, he chose both. The artist's life revolved around art. He painted a lot, took active part in artistic life, was a member of many artist groups. His life was connected with Przemyśl and Jarosław, which were his home and a frequent theme of his work. It was very early that he developed his own artistic language, his style, which can be regarded as part of the figurative trend. The focus of his work was man and figurative compositions were the most important theme he took up. They were arranged in series and one of them was called Nieukończona pieśń o człowieku (Unfinished song about man).

**Keywords:** selfportrait, time, expression, style, colour